

PISMO W OBRONIE PRAW CHŁOFSKIEJ GOSPODARKI RODZINNEJ

Potęgi państwa i jego przyszłości nie zabezpieczy żaden choćby największy
głuszc - uczynił to może cały świąteczny swych praw i obowiązków naród;
W. Witos

PRZEGLĄD WIDARZEŃ

Carter w Polsce - Wojtaszek do Moskwy

Wizyta, jaką w dniach 29-31 grudnia ub. roku złożył w Polsce Prezydent USA, J. Carter stanowiła miejsce dzienne wydarzenie ze względu na konferencję prasową, podczas której wypowiedziano głośno słowa, powtarzane dotychczas szeptem, jak też dzięki temu, że amerykański prezydent udzielił wywiadu dziennikarzom niezależnego miesięcznika Ruchu Obroty, - "Opinia" oraz redakcji pisma studenckiego "Bratniak". Oni to "chcieli przyjechać" na konferencję prasową do hotelu "Victoria", ale ich nie dopuszczono. Oto treść ich pytań i odpowiedzi Prezydenta J. Cartera:

1. Czy sądzi Pan, Panie Prezydencie, że Spotkanie Belgradzkie może i powinno utworzyć system trwałej kontroli realizacji praw człowieka w EUROPIE m.in. przez powołanie organu międzynarodowego nadzorującego prze strzeganie postanowień, które zostały skodyfikowane w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych, a których przestrzegania państwa zobowiązały się w Akcie Końcowym KBWE w Helsinkach?

Odpowiedź: Chociaż Stany Zjednoczone popierają nadzorowanie wypełniania zobowiązań przyjętych w Helsinkach, oceniamy sceptycznie pomysł u tworzenia ciała międzynarodowego działającego permanentnie, jako naj lepszego sposobu do osiągnięcia tego celu. Wierzymy, że konferencje, jak ta, która obraduje obecnie w Belgradzie, służą tym celom i okresowe swójkowanie podobnych konferencji jest - być może - najlepszym sposobem traktowania skutków wynikających ze zobowiązań przyjętych w Helsinkach.

2. Jeśli w Polsce rozpoczną działalność stronnictwa i partie polityczne niezależne od rządu PRL, to czy - zdaniem Pana Prezydenta - będzie miało to wpływ na politykę detente w Europie, a jeśli tak, to jaki?

Odpowiedź: Sądzę, że byłoby rzecz niewłaściwą dla mnie komentować politykę wewnętrzną innego państwa. Myślę wszakże, iż w politykę detente nie powinny być zaangażowane wyłącznie rządy, ale musi być ona zalecana i popierana zarówno przez osoby prywatne, jak i nieoficjalne grupy.

3. Zarówno USA jak i PRL ratyfikowały Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka. Czy oznacza to - zdaniem Pana Prezydenta - że rządy obu tych państw podjęły tym samym zobowiązania wzajemne, przewidujące że nieprzestrzeganie przez jedną stronę postanowień Paktów na obszarze jej jurysdykcji uzasadnia wystąpienie drugiej strony domagającej się wypełnienia tego zobowiązania?

Odpowiedź: Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka są porozumieniem wielostronnym z którego nie wynikają zobowiązania dwustronne między dwoma państwami które je ratyfikowały. Chociaż byłoby rzecz niewłaściwą dla jednego z nich śledzić formalnie od drugiego wypełniania zobowiązań wynikających z Paktów dla każdego z sygnatariuszy, byłoby natomiast właściwym zwracanie uwagi na naruszenie ich przez drugie państwo.

X X X

Nie można wykluczyć, iż mówiąc o potrzebie swójkowania konferencji, podobnej Belgradzkiej, J. Carter miał na myśli fakt, że dzięki swój kampanii na rzecz praw człowieka, zmusił ZSRR do defensywy w dziedzinie ideologicznej i postawił go pod pręgierzem opinii publicznej

świata.

Nie odbyło się bez tego, że partia zadbała na swój sposób o stworzenie odpowiedniej oprawy wizyty. Milija i SB zamknęły dostęp na Pl. Zwycięstwa i Pl. Teatralny. Dopuszczono tylko wybraną grupę, która miała za zadanie witać Cartera bez entuzjazmu. Jednak dzięki aktywnej postawie społeczeństwa w kilku wypadkach kordon został przerwany, a ludzie zgotowali Prezydentowi owację. Próby izolowania Prezydenta USA nie uszły jego uwadze i, jak się dowiadujemy wyjechał on z Polski mocno zdegustowany sposobem okazywania gościnności przez Gierka i jego towarzyszy.

Wkrótce do Moskwy pojechał minister Emil Wojtaszek, który wiernopoddanie zapewnił Andrieja Gromykę, że nikomu nie uda się "wbić klina" między Polskę a ZSRR.

Tego typu oświadczenia mogą wskazywać na głęboką nieufność ZSRR do swoich "sojuszników". Wskazują też, że wbrew twierdzeniom E. Gierka, stosunki pomiędzy Polską Rzeczypospolitą Ludową, a ZSRR dalekie są od partnerstwa, a przypominają raczej stosunek między brutalnym kapralem, a stawianym na bacność rekrutem.

AS

Stanowisko Kościoła i "współdziałanie" partii

W ostatnich tygodniach opinia katolicka miała okazję zapoznać się z poglądami Episkopatu Polski i Ks. Prymasa na niektóre kwestie społeczne w kraju. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia odczytany został list Episkopatu, w którym stwierdzono m.in. dyskryminację obywateli otwarcie wyznających religię. Nie mają oni w zasadzie dostępu do służby publicznej w kraju. Episkopat wysunął postulat umożliwienia młodzieży katolickiej, zwłaszcza akademickiej utworzenia własnej organizacji, bo SZSP /Socjalistyczny Związek Studentów Polskich/ stojący na gruncie światopoglądu materialistycznego, nie reprezentuje młodzieży katolickiej.

Episkopat napiętnował też próby nakłaniania młodzieży szkolnej do lekceważenia wskazań religii i zaapelował również do rodziców o zdecydowane przeciwstawianie się tym naciskom.

Wygłoszone 6 stycznia br. w katedrze św. Jana przemówienie Ks. Prymasa stanowiło streszczenie stanowiska Kościoła we wszystkich sprawach społecznych Kraju. Ks. Prymas akcentuje tysiącletnią obecność Kościoła w Polsce, który dopiero przed 30 z górą laty zetknął się tu z oficjalną dokryną materialistyczną, stwierdził, że Kościół nie chce władzy ani przywilejów, i że jest zdecydowany wypełniać swoją misję kształtowania chrześcijańskiej postawy moralnej Narodu. Ks. Prymas jeszcze raz podkreślił, że dla wypełniania tych funkcji Kościół musi dysponować właściwym marginesem swobody. Chodzi tu m.in. o możliwość posługiwania się środkami społecznego przekazu, a m.in. autentyczną prasą katolicką. W tym kontekście Ks. Prymas ostro skrytykował cenzurę, pogłębiającą dezinformację społeczeństwa, które nie zdaje sobie sprawy ze stanu rzeczy i nie może ponosić zań odpowiedzialności. Ks. Prymas przypomniał, że rzetelna praca jest moralnym obowiązkiem każdego katolika, podobnie jak dbałość o żywotne sprawy społeczeństwa i narodu. Przemówienia Ks. Prymasa wysłuchało kilka tysięcy osób.

Przemawiając na II Konferencji Partyjnej E. Gierek wspomniał o "współdziałaniu" z Kościołem. Jak się dowiadujemy ze źródeł nieoficjalnych, w ostatnim czasie kilkunastu kleryków zostało powołanych do wojska. Społeczeństwo zostało jeszcze raz oszukane. Raz jeszcze okazało się, że partia nie dąży do współdziałania z nikim, a jedynie do całkowitego podporządkowania wszystkich i wszystkiego.

Andrzej Górski.

Zachwyty i... emerytura

9 i 10 stycznia br. odbyła się II Krajowa Konferencja PZPR. E. Gierek wygłosił tasiemcowy referat, z którego wynikało, że wszystko rozwija się świetnie. Wtórował mu chór usłużnych "dyskutantów", dobranymi już przedtem głosami. Konferencja raz jeszcze dała dowód obłudy partii i ton glerki frazesami, mającymi przyskończyć nieudolność i błędy. Wprawdzie Gierek udoskonalił swoje zdolności aktorskie, ale trzeźwo myślący Polacy znają już te sztuki na pamięć. "Towarzysze delegaci" natomiast wśród fanfar i "Międzynarodówki" jednomyślnie stwierdzili nowe podwyżki cen, a społeczeństwu usiłowali oszczędzić ten fakt "społecznymi komitetami kontroli". Najwidoczniej tym razem Gierek chce rozłożyć odpowiedzialność za następstwa podwyżki cen na całą partię, a nie tylko na "ścisłe kierownictwo".

W okresie poprzedzającym zwołanie Konferencji wpłynął na ręce E. Gierka list skierowany do Biura Politycznego, a podpisany przez 14 sygnatariuszy: Jerzego Albrechta, Andrzeja Burde, Wincentego Hainricha, Szymona Jakubowicza, Cezarego Józefiaka, Julia

na Kole, Mieczysława Marca, Władysława Matwina, Jerzego Morawskiego, Edwarda Ochaba, Jana Strzeleckiego, Jerzego Szackiego, Zofię Zakrzewską i Janusza Zarzyckiego. Są to osoby zajmujące niegdyś wysokie stanowiska w hierarchii partyjnej, do I sekretarza KC włącznie. W liście czytamy m.in.: "U źródeł naszych podstawowych trudności /.../ leżą przeważnie przyczyny polityczne. Należą do nich niedemokratyczne formy zarządzania państwem, a w pierwszym rzędzie brak demokratycznej konfrontacji poglądów w ustalaniu celów i wyborze środków rozwiązywania problemów społeczno - gospodarczych". Święte słowa! Szkoda, że Edward Ochab nie zwrócił na to uwagi, kiedy był I sekretarzem, a później na emeryturze. Widocznie emerytura wywiera zbawienny wpływ na umysłowość partyjnych polityków. Pora wyciągnąć z tego wnioski:

MAT

Cenzura na cenzurowanym

W poprzednim numerze przytoczyliśmy niektóre z informacji stanowiących część tajnej dokumentacji cenzury, wywiezionej za granicę przez p. Strzyżewskiego. Dziś chcielibyśmy poinformować Czytelników o niektórych interwencjach cenzury, dotyczących spraw rolnictwa. Znany jest powszechnie niedobór ciągników w rolnictwie indywidualnym, powodowany dyskryminacyjnym systemem reglamentacji tego sprzętu. Istnieje w związku z tym b. silny napór wsi na zakup ciągników. Wydawałoby się, że w tej sytuacji partia - kierując się chociażby tylko troską o własny interes w postaci zabezpieczenia m. in. programu wyżywienia narodu - zmierzałby do rozwiązań zgodnych z postulatami rolników w tej mierze. Ale to tylko złudzenie.

Rzeczywistością zaś jest nakaz cenzury, że "nie należy dopuszczać do publikowania w środkach masowego przekazu

o postulatów sprzedaży ciągników /nowych i kasowanych/ rolnikom gospodarującym indywidualnie. Należy również eliminować materiały ilustrujące zapotrzebowanie /popyt/ rolników na traktory."

Wiarygodność oficjalnych informacji na temat spadku produkcji rolnej jest z pewnością niewielka, skoro partia wydaje nakaz, że "nie należy /.../ swobodnie o druku wskaźników procentowych obrazujących przebieg skupu, bądź informacje o jego pełnym wykonaniu w skali kraju i województwa. Należy również eliminować informacje /oceny, wypowiedzi/, z których wynikałoby, że w tym roku uzyskane w skali kraju i województw lepsze plony, zbiory i wyniki skupu niż w latach poprzednich".

/Zapis pochodzi z końca 1976 r./
Proceder ten ma dać propagandzie partyjnej możliwość powoływania się w tłumaczeniu niepowodzeń, na tzw. wari-

Mi obiektywne, które rzekomo sprzykają, sięgają się przeciwko naszemu rolnictwu i one to właśnie, a nie błędna polityka rolna stanowią przyczynę braków w zaopatrzeniu rynku w żywność. Uświadomienie sobie tych nie licznych z wielu przykładów krętaotwa i kłamstwa, tuszowania rzeczywiście potrzeb społeczeństwa, nieliczenia się z nikim i niczym, co nie po

krywa się z oficjalną "linią", daje obraz prawdziwego, złowrogiego oblicza partii, jej nieskabnącej tendencji do systematycznego ograniczania a w perspektywie całkowitego wyeliminowania chłopskiej gospodarki rodzinnej - jedynego liczącego się w kraju producenta żywności.

JAT

Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka w "Dzienniku Ustaw"

W "Dzienniku Ustaw" nr 38 z 29 grudnia 1977 r. ogłoszono formuły ratyfikacyjne Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych oraz Oświadczenia Rządowe w sprawie ratyfikacji, z których wynika, że obydwa Pakty weszły w życie w stosunku do Polski 18 czerwca 1977 roku. Podano też informację, że tekst Paktów zamieszczony jest w załączniku do numeru. Niestety, 38 numer "Dziennika Ustaw" sprzedawany jest i rozprowadzany bez załącznika. Wobec tego treść Paktów nadal jest nieznana szerszemu ogółowi.

Przypomnieć należy, że Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce zainicjował zbieranie podpisów pod wnioskiem obywatelskim do Rady Państwa w sprawie ogłoszenia treści Paktów w "Dzienniku Ustaw". Wniosek podpisało ponad 1500 osób.

Pełny tekst Paktów ogłosimy w specjalnej publikacji "Biblioteki Gospodarcza". W niniejszym numerze cytujemy jedynie niektóre postanowienia, które - przypominamy - stanowią obe

wiązujące od 18 czerwca 1977 r. w PRL prawo:

Artykuł 19. 1. Nikt nie może być przesładowany z powodu swych poglądów. 2. Każdy człowiek ma prawo do swobodnego wyrażania opinii; prawo to obejmuje swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkiego rodzaju bez względu na granice, słowem, piśmem lub drukiem, w postaci dzieła sztuki bądź w jakikolwiek inny sposób według własnego wyboru. 3. Realizacja swobód przewidzianych w ustępie 2. niniejszego artykułu pociąga za sobą specjalne obowiązki i specjalną odpowiedzialność. Możliwe więc w konsekwencji podlegają pewnym ograniczeniom, które powinny być jednak wyraźnie przewidziane przez ustawę i które są niezbędne dla: a/ poszanowania praw i dobrego imienia innych; b/ ochrony bezpieczeństwa państwowego, porządku publicznego, zdrowia albo moralności publicznej.

AS

Partia szuka wyborców!

Od dłuższego już czasu prasa partyjna usilnie zachęca do powszechnego nawiedzania lokali wyborczych i sprawdzania tzw. list wyborców, traktując już ten zgoła nie nie znaczący fakt, jako wyraz poparcia dla tzw. platformy wyborczej i polityki partii.

Według napływających informacji, /w chwili, gdy piszemy te słowa, do zakończenia akcji sprawdzania list pozostało zaledwie 3 dni/ tylko nie-

wielki procent uprawnionych do głosowania "spełniło swój obywatelski obowiązek". Zaniepokojona partia, upatrując w tym - i słusznie - wyraz dezaprobaty społecznej dla systemu jej rządów przystąpiła do konbratunku. Komitety partyjne wydały zalecenie, aby administracje zakładów pracy przy udziale zakładowych aparatczyków partyjnych organizowały podczas pracy masówki mobilizujące do sprawdzania list. Z uzyska-

nych dotyczących informacji wynika, że te przedwyborcze zabiegi odbywają się w większości warszawskich zakładów pracy, a meldunki o ich zorganizowaniu przekazywane być muszą do komitetów dzielnicowych partii. Na czystą kpinę zakrawa przy tym fakt, że w chwili, kiedy się to stało dzieje obywateli - wyborcy, poddawani tym cudacznym zabiegom nie tyl-

ko, że nie mogli zgłaszać swych kandydatów na radnych /socjalistyczna ordynacja wyborcza nie uznaje tego za potrzebne/, ale nie znają nawet ich nazwisk i programów wyborczych, jako, że partia nie otarbiła jeszcze rozpoczęcia kampanii.

Traktujemy to jako charakterystyczny przejaw "demokracji socjalistycznej"

JAT E

W 32 rocznicę

W dniu 6 grudnia ub.r. odbyło się w Wierchosławicach na cmentarzu przy grobie Wincentego Witosa tradycyjne spotkanie w 32 rocznicę jego śmierci. Przemówienie do zebranych wygłosił prezes T-wa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa, Franciszek Kleć, który omówił działalność Prezesa Witosa jako Wielkiego

Przywódcy ludu polskiego, wybitnego męża stanu, trzykrotnego Premiera Polski, świetnego parlamentarzysty. W sali Uniwersytetu Ludowego zebrani wysłuchali odczytu wygłoszonego przez historyka dr Andrzeja Zakrzewskiego pt. "Wincenty Witos - organizator Wielkiego Strajku Chłopskiego".

T

KRONIKA RUCHU NIEZALEŻNEGO

17-18. II. 1977 - I Zjazd Krajowy Uczestników Ruchu Obrony oraz przyjęcie Formuły Ruchu Obrony /fragmenty podaliśmy w poprzednim numerze/ i Deklaracji Belgradzkiej /podpisanej przez 38 osób/.

IX. 1977 - Powstanie Klubów Swobodnej Dyskusji Ruchu Obrony.

X. 1977 - Ogłoszenie Deklaracji Ruchu Demokratycznego sygnowanej przez 110 osób.

X. 1977 - Akcja publicznego zbierania podpisów pod petycją Amnesty International w sprawie więźniów politycznych.

1977 - Powstanie Studenckiego Komitetu Solidarności /SEK/ w Warszawie.

31. I. 1977 - Przekształcenie się Komitetu Obrony Robotników w Komitet Samoobrony Społecznej "KOR".

5. XI. 1977 - Powstanie Studenckiego Komitetu Solidarności w Gdańsku.

23. XI. 1977 - Wniosek Obywatelski 9 uczestników Ruchu Obrony do Sejmowej Komisji Oświaty, Kultury i Sztuki, aby Sejm podjął uchwałę zobowiązującą organa władzy do przekazania Ruchowi Obrony środków niezbędnych do prowadzenia działalności wydawniczej.

29. XI. 1977 - Rozpoczęcie akcji zbierania podpisów pod wnioskiem Obywatelskim Ruchu Obrony, wzywającym Radę Państwa PRL do ogłoszenia Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka w "Dzienniku Ustaw PRL".

XII. 1977 - Grupy terenowe Ruchu Obrony działają w 34 miastach kraju.

9. XII. 1977 - III Konferencja Prasowa Ruchu Obrony z udziałem korespondentów zagranicznych, akredytowanych w Warszawie. Przebieg konferencji był filmowany przez ekipę Państwowej Agencji "Interpress" dla telewizji KRN RFN.

OPINIE - POGLĄDY

Emerytury - deklaracje i fakty

Sprawa zabezpieczenia socjalnego na starość jest zagadnieniem o pierwszorzędym znaczeniu dla każdego człowieka. Z tego punktu widzenia wprowadzenie emerytur dla rolników jest aktem o dużym ciężarze gatunkowym dla polskiej wsi, chociaż nie różni jej jeszcze w prawach w tym zakresie z innymi grupami ludności. Jedną emerytura przyznawana jest dla dwóch pracujących osób, a jej przeciętna wysokość została ustalona na niskim poziomie. Emerytury jednak, wbrew oficjalnym deklaracjom, nie są aktem dobroczynnym z strony państwa - chłopci muszą na nie ciężko zapracować. Partia, która przez prawie 30 lat bezlitośnie eksploatowała polską wieś smutnym reliktem niemieckiej okupacji - kontyngentami, nigdy nie zdecydowała się na ten krok, gdyby nie przyszły jej inne, bardziej pragmatyczne cele: stworzenie podatnego bodźca do maksymalnego zwiększenia produkcji przez rolnictwo indywidualne oraz uczynienie dalszego kroku na drodze przygotowywania warunków do kolektywizacji polskiej wsi. Cele te zresztą bez żenady zamieszczone zostały we wstępie do ustawy emerytalnej. O ile pierwszy z nich nie wymaga komentarzy, to drugiemu wypadłoby poświęcić nieco uwagi. Srodkiem prowadzącym do jego urzeczywistnienia jest sztuczne stworzenie nierówności podmiotów przyjmujących gospodarstwo od rolnika; u państwa zachęca do korzystania z przekazania ziemi państwu, obiecując w zamian całkiem wymierne korzyści. Postaramy się je przedstawić.

1. Rolnik przekazujący gospodarstwo rolnie następcy, chcąc otrzymać emeryturę musi wytwarzać i sprzedawać jednostkom gospodarki społecznej produkty rolne o wartości nie mniejszej niż 15 tys. zł rocznie przez okres co najmniej 25 lat /kobieta 20 lat/.

Rolników przekazujących gospodarstwo rolnie państwu wymóg ten nie dotyczy.

2. Rolnik przekazujący gospodarstwo rolnie następcy i nie spełniający przytoczonego wyżej wymogu emerytury nie otrzyma wogóle, ten sam zaś rolnik przekazujący je państwu otrzyma 1500 zł emerytury miesięcznie.

3. Rolnikowi, który przekazuje gospodarstwo rolnie państwu zwiększa się emerytura: do 700 zł za odpowiedni ardz. ziemi, - do 300 zł za przekazane budynki, - do 300 zł za przekazane lądy, - o 150 zł za zrzeczenie się prawa do bezpłatnego korzystania z lokalu mieszkalnego i pomieszczeń gospodarczych.

I tak rolnik przekazujący państwu gospodarstwo rolnie o pow. np. 8 ha wraz z budynkami o wartości ponad 200 tys. zł i lasami o wartości drzewostanu ponad 200 tys. zł otrzyma emeryturę wyższą o 1300 zł od emerytury rolnika przekazującego identyczne gospodarstwo następcy.

4. W razie śmierci osoby pobierającej emeryturę lub rentę, która przekazała gospodarstwo rolnie państwu oraz w razie śmierci członka rodziny pozostającego na wyłącznym utrzymaniu takiej osoby, przysługują zasiłek pogrzebowy. W przypadku przekazania gospodarstwa rolnego następcy, zasiłek pogrzebowy nie przysługuje.

5. Przepisy wykonawcze do ustawy emerytalnej wprowadzone przez rząd ustalają, że "następca rolnika powinna być osoba, która daje gwarancję należytego prowadzenia gospodarstwa rolnego".

Przepis ten daje możliwość praktycznej nieograniczonej ingerencji naczelnika gminy w zagadnienie doboru następcy i dopuszcza sytuację, w której za jedyne, "należyte" następcę uznane zostanie państwo. Należy przy tym zaznaczyć, że wspomniany przepis nie określa wymogów dla państwa / a więc konkretnej jednostki organizacyjnej, np. PGR/przejmującego gospodarstwo rolnie. Z góry zakłada więc, że np. PGR będzie je prowadził należycie. Niewzruszona ta pewność rządu PRL byłaby rzeczą tylko śmieszną i godną politowania, gdyby nie skala ujemnych zjawisk, które przynosi. Znamy wszyscy smutną rzeczywistość tysięcy hektarów chłopskiej ziemi

leżącej odłogi, niezagospodarowanej przez "rolnictwo uspołecznione" z braku praktycznych możliwości. Za gospodarowanie jednego hektara przez kłanęjącego PGR-om ziemi kosztuje dziś ok. 80 tys. zł. Dotacje zaś z budżetu jedynie Ministerstwa Rolnictwa do "socjalistycznej" działalności PGR-ów wynoszą już obecnie ok. 40 mld zł rocznie. Łatwo więc sobie wyobrazić do jakich skutków doprowadziłyby tzw. uspołecznienie rolnictwa, stan do którego partia przy pomocy różnorakich wprowadzeń metod, acz bezustannie zmierza. Można też sobie wyobrazić rozkwit rolnictwa indywidualnego w sytuacji, gdyby chociaż część tych środków przeznaczano na jego potrzeby; Jednak wskutek polityki

partii koszty tych eksperymentów rolnicy ponosić całe polskie społeczeństwo a w pierwszym rzędzie jego najliczniejszą część - polską wieś.

Ufać należy, że w tej sytuacji chłopi polski - którzy przez lata całe mimo brutalnego nieraz partyjnego nacisku wykazywali zadziwiający hart ducha i nie słabnącą nigdy wolę obrony swojej ziemi - zachowa wystarczający zasób sił moralnych i poczucia rzeczywistości, aby raz jeszcze odeprzeć podstępne machinacje partii, usiłującej pozabawić go wielowiekowego dziedzictwa ojców. Emerytury dla wsi, w zamyśle partii mają być narzędziem prowadzącym do tego celu. Partia na emeryturze... kapitału politycznego nie zbije.

Jerzy Adam

OKO - reprezentacja niezależna i legalna

Według oficjalnej doktryny, ogół Polaków reprezentowany jest przez PZP - mglisty organizm, który nikczemnym Feniksem z popiołów, co jakiś czas wyłania się z niebytu, by oddać partii swoje usługi. Normalnie istnieje partia i tzw. stronnictwa sojusznicze: ZSL i SD. Partia może zakładać swoje komórki wszędzie i rzeczywiście tak robi, przezerając tkankę społeczeństwa na podobieństwo raka. ZSL i SD pod naciskiem partii ograniczyły swoją bazę społeczną: jedno do wsi, drugie - wolnych zawodowców i rzemieślników. Miało to służyć lepszemu skoncentrowaniu się na reprezentowaniu interesów danej warstwy społeczno - zawodowej.

Niestety! ZSL nie potrafi skutecznie wywalczyć się z zadania, jakie przed sobą postawiło. Nie potrafi odważnie przeciwstawić się partii, która zmierza do "socjalistycznego rolnictwa" a tym samym do wyeliminowania warstwy chłopskiej z naszego społeczeństwa. Partia zaś, jeśli nawet chwilowo stwarza pozory, że wycofuje się z tej polityki, robi to jedynie pod naporem konieczności gospodarczych.

W walce o przetrwanie, o zachowanie własnej tożsamości, dziedzictwa kultury i tradycji chłopskiej, która stanowi jeden z najistotniejszych elementów polskiej kultury i tradycji narodowej, chłop musi liczyć przede

wszystkim na siebie. I nie tylko w sprawach zasadniczych, ale też w życiu codziennym. Wieś tylko wtedy może liczyć na skuteczną ochronę swoich interesów gospodarczych i społeczno - kulturalnych, jeśli wyłoni z siebie reprezentację, która nie będzie zależała od innych czynników.

Partia usiłuje zaszczepić w świadomości Polaków przekonanie, że krytykowanie jej polityki jest równoważne ze zdradą kraju. Wiadomo, w jakim celu to robi. Wszelka krytyka obnażyłaby jej błędy i nieudolność, a tym samym podważyłaby zasadę "kierowniczej roli," czyli dyktatury.

W pierwszym numerze "Gospodarza" postulowaliśmy tworzenie Obywatelskich Komitetów Obrony /OKO/, które na wzór wolnych związków zawodowych dbałyby o interesy rolników. Taki reprezentant jest wsi potrzebny, ale też tylko sami chłopcy mogą spośród siebie wyłonić przywódców, którzy z ich poparciem czerpaliby siłę. Jest to działanie legalne. Art. 22 Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych mówi: Każdy człowiek ma prawo swobodnego stowarzyszania się z innymi, włącznie z prawem tworzenia i przystępowania do związków zawodowych dla ochrony swych interesów.

Jan Umbryś

W czym wybierać?

5 lutego br. mają się odbyć wybory do rad narodowych. Nie jest to nazwa właściwa. Wybór oznacza, że są co najmniej dwa wyjścia - w wypadku wyborów politycznych, że są co najmniej dwaj konkurujący kandydaci, albo dwie listy wyborcze. Jak wiadomo, lista jest jedna, a kolejność miejsc ustalana jest przez PjN pod dyktando lokalnych szefów partii. Właściwe wybory już się w gruncie rzeczy odbyły: partia wybrała kandydatów i ustaliła ich kolejność na listach. Swoje przyszłe funkcje dni zawdzięczać będą więc nie wyborcom, ale nominacji przez sekretarzy. Jaki sens ma wobec tego organizowanie wyborów?

Prasa partyjna pisze o "masowym poparciu dla polityki partii". Po-
nieważ obywatele nie mają żadnego
wpływu na skład rad, sens aktu wybo-
rczego sprowadza się tylko do fizycz-
cznego uczestniczenia w głosowaniu.
Fakt ten partia wykorzystuje propa-
gandowo, jako wyraz społecznego po-
parcia. Dlatego też należy się zastanowić, czy rzeczywiście zależy nam na okazaniu swego poparcia właś-
nie partii.

Należy też pamiętać, że rady zostały pozbawione jakiegokolwiek władzy. Cóż bowiem za władzę ma rada, która nawet nie może sama wybrać sobie przewodniczącego, czy naczelnika? Wiadomo, że przewodniczącymi rad

szą z urzędu sekretarza partii. W ten
m.in. sposób partia zamierza doprowa-
dzić do ujednolicenia aparatu partyj-
nego z państwowym.

Wybory miałyby sens wówczas, gdyby sami obywatele mogli wyszukać swoich kandydatów, do których rzeczywiście mają zaufanie i przedstawić do wyborów ich listę, niezależną od listy partyjnej. Można by wówczas powie-
dzieć, że rady cieszą się poparciem społeczeństwa. Obecnie jednak nawet sami radni są niezgęsnieni tym, że ka-
żim się ceremonialnie "podejmować" de-
cyzje już wcześniej podjęte bez ich udziału. Są to w większości uczciwi
ludzie, którzy jednak pozwalają, by
ich w ten sposób wykorzystywano.

Według art. 25 Międzynarodowego Pak-
tu Praw Obywatelskich i Politycznych
"Każdy obywatel ma prawo i możliwoś-
ci/.../ do a/ uczestniczenia w kiero-
waniu sprawami publicznymi bezpośred-
nio lub za pośrednictwem swobodnie wy-
branych przedstawicieli." Aktualna
ordynacja wyborcza jest sprzeczna z
paktami, obowiązującymi już od ponad
półowy roku, bo nie daje obywatelowi
żadnej możliwości wyboru, chyba, że
wybierze on między udziałem w głoszo-
waniu, a powstrzymaniem się od niego."

MAT

Kolektywizacja rolnictwa
na koszt indywidualnych chłopów

Jak wiemy, postęp w rolnictwie indywidualnym przejawia się w przechodzeniu z gospodarki wielokierunkowej, w znacznej mierze samowystarczalnej, na system gospodarki specjalistycznej, a więc wysoce towarowej. Następuje w ten sposób szybszy ~~xxx~~ wzrost produkcji rolnej. Przemiany te wymagają coraz lepszego wyposażenia gospodarstw w środki produkcji. W celu równoważenia odpływu ze wsi ~~z~~ młodzieży, konieczne stało się wyko-
nywanie wielu dotychczasowych czynności rolników jak uprawa ziemi, na

wożenie, chemizacja, transport itp. przy pomocy usług. W tych warunkach sprawa ich zabezpieczenia stała się bardzo paląca. Rolę tę na wsi w dużej mierze spełniały kółka rolnicze, które przy pomocy środków z Funduszu Rozwoju Rolnictwa organizowały pełny zakres usług produkcyjnych.

Należy nadmienić, że chłopi nie wszędzie poparli w całej pełni idee tworzenia kółek rolniczych, upatrując w nich nową formę kolektywizacji rolnictwa indywidualnego.

Obawy chłopów sprawdziły się przed

KILKU LATY, kiedy zostały zorganizowane spółdzielnie kółek rolniczych, znane pod skróconą nazwą SKR. One to przejęły od kółek techniczną obsługę rolnictwa, jak również zagospodarowanie przekazywanych państwu gruntów chłopskich. W ramach SKR-ów tworzy się zespołowe gospodarstwa rolne /ZGR/, które uzyskują status gospodarstw spółdzielczych. Mogą one przyjmować członków z wkładami majątkowymi, mogą kupować i dzierżawić ziemię i otrzymywać pomoc fachową na tych zasadach -

co spółdzielnie produkcyjne. Maszyny i narzędzia rolnicze zakupione ze środków chłopów, służą obecnie w pierwszej kolejności celom zespołowego gospodarstwa rolnego, a dopiero w następnej kolejności indywidualnym gospodarstwom rolnym. Jak z tego wynika, nabywanie przez kółka rolnicze za pieniądze chłopów z P.R.R. maszyn i narzędzi rolniczych miało na celu nie dobro indywidualnego rolnictwa i interes gospodarki narodowej, lecz jego uspołecznienie.

Piotr Typiak

Naciśkać, naciskać i jeszcze raz naciskać

Audaces fortuna iuvat - śmiałym szczęście sprzyja. Tym powiedzeniem można trafnie skwitować działalność opozycji w Polsce. Pod naciskiem społeczeństwa władze ustąpiły trzy krotnie: w czerwcu 1976, kiedy odwołały podwyżkę cen, w lipcu 77, kiedy ogłosiły amnestię i uwolniły demonstrantów z Radomia i Ursusa, i wreszcie w grudniu ub.r. ogłaszając w "Dzienniku Ustaw" Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka.

Nie obyło się bez represji. We wrześniu 76 Komitet Obrony Robotników ogłosił apel do społeczeństwa i rozpoczął zbiórki pieniędzy dla robotników Radomia i Ursusa. Władze ukarały członków KOR za "nielegalną zbiórkę pieniędzy" wysokimi grzywnami. Niedawno Komitet Samoobrony Społecznej "KOR" znowu ogłosił apel o poparcie finansowe, ale tym razem nikogo już nie ukarano.

Inny przykład. Trzech redaktorów miesięcznika "Opinia", wydawanego poza zasięgiem cenzury przez Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce: Kazimierza Janusza, Leszka Moczulskiego i Wojciecha Ziemińskiego pozbawiono pracy za to, że osmielili się sygnować "Opinię". Do dzisiaj dwaj pierwsi szukają pracy.

Tymczasem w grudniu 1977 redakcję "Opinii" zasilił Adam Wojciechowski. Pracuje nadal tam, gdzie pracował.

I jeszcze jeden przykład. Publiczne zbieranie podpisów pod petycją ~~Amnestii~~ Międzynarodowej o uwolnienie więźniów politycznych na całym świecie przyniosło w efekcie całą serię karzących orzeczeń w kolegiach dla członków AM: Emila Morgiewicza, Zbigniewa Sekulskiego, Adama Wojciechowskiego i Andrzeja Woźnickiego, aktywnych uczestników Ruchu Obrony. W ~~grudniu~~ grudniu ub.r. ci sami ludzie zbierali podpisy w publicznych akcjach pod wnioskiem obywatelskim, na rzecz opublikowania w "Dzienniku Ustaw PRL" Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka. Jak dotąd, nikogo nie ukarano za to działanie.

Wniosek nasuwa się sam. Należy zwiększyć naciski na władze, przyjmując ewentualne represje w spokoju ducha. Im większa liczba aktywnie działających obywateli, im powszechniejsze upominanie się o swoje prawa, tym większe szanse na to, że władze zrezygnują z represji.

A. W.

UWAGA CZYTELNICY!

Listy do redakcji prosimy kierować na podane niżej adresy Punktów Konsultacyjno - Informacyjnych Ruchu Obrony Praw Głównie i Obywatela w Polsce

- BYDGOSZCZ - ul. Zachodnia 1a
czynny w czwartki w godz. 17 - 18
- KATOWICE - ul. Mikołowska 30 m. 7 tel. 51-49-19
czynny w czwartki w godz 19 - 20
- LUBLIN - ul. Hutnicza 20 m. 5 tel. 619-30
czynny w czwartki w godz. 17-18
- ZODZ - ul. Konstytucyjna 11 m. 1 tel. 55- 657
czynny w środy w godz. 17-18
- POZNAN - ul. Chełmińska 6 m.3
czynny w środy w godz. 17-18
- PRZEMYSL - ul. Przemysłowa 38 m. 3
czynny w poniedziałki w godz. 17-18
- SZCZECIN - ul. Bohaterów Warszawy 113 m.7
czynny w poniedziałki w godz 18-19
- WARSZAWA - ul. Czerniakowska 34 m.120 tel. 40-01-80
czynny w poniedziałki, piątki godz. 16,30 - 17,30

Redagują: Piotr Typiak, Bogumił Studziński. Nakładem Wydawnictwa Polskiego. Numer zamknięto dnia 18 stycznia 1978 r. Przedruk dozwolony z podaniem źródła.

NIE NISZCZ! PO PRZECZYTANIU ODDAJ DRUGIEMU!

a.b.